

Pierwszą turę wyborów na Ukrainie wygrał komik

1 kwietnia 2019

O jeden krok od urzędu prezydenta Ukrainy jest komik, aktor i wykonawca roli prezydenta Ukrainy w popularnym serialu. Według danych exit poll Wołodymyr Zełenski w pierwszej turze wczorajszych wyborów odniósł zdecydowane zwycięstwo z wynikiem 30,4 proc. głosów.

Urzędującemu prezydentowi Poroszenko swojego poparcia udzieliło 17,8 proc. głosujących. Tylko trzecia jest Julia Tymoszenko, długo wskazywana jako faworytka rywalizacji – zebrała 14,2 proc. wskazań. To dane oficjalnego badania exit poll – inne tego typu sondaże dały zbliżone rezultaty, z różnicą w granicach błędu statystycznego.

Poroszenko podziękował wszystkim, którzy na niego zagłosowali i stwierdził, że przeprowadzając te wybory Ukraina zdała egzamin z europejskości, a swoje osiągnięcia potwierdzi jeszcze podczas drugiej tury. Na spotkaniu w swoim sztabie wyborczym stwierdził, że wynik głosowania jest dla niego „trudną lekcją”. Z kolei Julia Tymoszenko oskarżyła urzędującą głowę państwa o manipulowanie danymi exit poll i stwierdziła, że drugie miejsce należy się jej.

W ciągu dnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało ponad 1900 zgłoszeń o różnych nieprawidłowościach, w tym o wyrzucaniu głosów z urn, nakłanianiu do głosowania na określonego kandydata na terenie lokalu wyborczej oraz o próbach przekupstwa. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło natomiast po zakończeniu głosowania, że systemowych prób wpływania na wynik wyborów nie było. Frekwencja wyborcza była wysoka – według wstępnej oceny wyniosła blisko 64 proc.

„Dziękuję wszystkim Ukraińcom, którzy dziś głosowali nie dla żartów. To tylko początek, nie spoczywamy na laurach” –

skomentował po ogłoszeniu wyników sondaży Wołodymyr Zełenski.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że część oddanych na niego głosów to właśnie „żarty”, czy raczej dosadny gest pod adresem całej obecnej ukraińskiej klasy politycznej. Wbrew bowiem nadziejom obywateli i obywateli uczestniczących pięć lat temu w Majdanie, państwo ukraińskie pozostaje kontrolowane przez grupę oligarchów (Poroszenko, „król czekolady”, to jeden z nich), niewydolne i skorumpowane. Zełenski obiecuje „nowe otwarcie” i zmianę jakości całej polityki. Do tego w kampanii wyborczej systematycznie zacierał dystans między swoją osobą a postacią Wasyla Hołoborodki, nauczyciela, który zostaje prezydentem Ukrainy, w którego wciela się w serialu „Sługa narodu”. Wściekłość i znużenie polityką okazały się na Ukrainie tak duże, by środki te były skuteczne – nawet jeśli prawdziwy Zełenski nie jest biednym nauczycielem, a aktorem, który w toku kariery zdobył nie tylko popularność, ale i znaczący majątek.

Druga tura wyborów przewidywana jest na 21 kwietnia. Można się domyślać, że walka „antysystemowego” Zełenskiego (za którym w powszechnym mniemaniu stoi oligarcha Ihor Kołomojski) z prezydentem Poroszenką, który dysponuje całym aparatem państwowym i nie ma dobrych perspektyw w razie utraty urzędu, będzie bardzo ostra.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu